



Sygn. akt V CSKP 103/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 sierpnia 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dariusz Dończyk (przewodniczący)

SSN Monika Koba (sprawozdawca)

SSN Anna Owczarek

Protokolant Sara Sawczenko

w sprawie z powództwa X.Y.1 i X.Y.2

przeciwko X.Y.3

o ochronę dóbr osobistych, zapłatę i ustalenie,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 27 sierpnia 2021 r.,

skarg kasacyjnych powodów X.Y.2 i X.Y.1

od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 7 marca 2019 r., sygn. akt I ACa [...],

1) oddała obie skargi kasacyjne,

**2) zasądza od każdego z powodów na rzecz pozwanej kwotę
po 4.607 (cztery tysiące sześćset siedem) złotych tytułem zwrotu
kosztów postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Powódka X.Y.1 domagała się zasądzenia od pozwanej X.Y.3 kwoty 85.000 zł tytułem zadośćuczynienia, kwoty 1.700 zł tytułem odszkodowania, ustalenia, że pozwana ponosi odpowiedzialność odszkodowawczą za mogące wystąpić w przyszłości skutki czynu niedozwolonego polegającego na obcowaniu seksualnym z mężem powódki, nakazania pozwanej usunięcia skutków dokonanego naruszenia dóbr osobistych w postaci prawa do niezakłóconego życia rodzinnego przez opatrzone własnoręcznym podpisem pisemne przeproszenie powódki wysłane na jej adres korespondencyjny o następującej treści: „Niniejszym przepraszam Panią X.Y.1 za moje niegodziwe zachowanie względem X.Y.1 oraz mój moralnie naganny czyn godzący w dobro osobiste Pani X.Y.1 w postaci prawa do niezakłóconego życia rodzinnego. Przepraszam również za to, że skierowałam pismo z wezwaniem przedsądowym na adres pracy X.1 i Y.1 małżonków X.. X.Y.3 , a także nakazania pozwanej oraz jej każdorazowemu pełnomocnikowi powstrzymywania się od kierowania jakiejkolwiek korespondencji na adres Kancelarii Adwokackiej X.Y.2 lub X.Y.1 przy ul. [...] w X. lub przy ul. [...] w X..

Powód X.Y.2 domagał się natomiast zasądzenia od pozwanej X.Y.3 kwoty 120.000 zł tytułem zadośćuczynienia, kwoty 12.099 zł z tytułem odszkodowania, ustalenia że pozwana ponosi odpowiedzialność odszkodowawczą za mogące wystąpić w przyszłości szkody majątkowe, w związku z doprowadzeniem do niechcianego ojcostwa powoda oraz nakazania pozwanej usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powoda w postaci prawa do decydowania o swoim rodzicielstwie i prawa do niezakłóconego życia rodzinnego przez opatrzone własnoręcznym podpisem pisemne przeproszenie powoda wysłane listem poleconym na wskazany adres korespondencyjny powoda o następującej treści: „Niniejszym przepraszam Pana X.Y.2 za moje naganne i niegodziwe zachowanie, które doprowadziło do zaburzenia jego spokoju oraz życia rodzinnego”.

Orzekając w obu sprawach - połączonych do wspólnego rozpoznania i rozstrzygnięcia - wyrokiem z dnia 3 lipca 2018 r. Sąd Okręgowy w Y. oddalił powództwa, obciążając powodów kosztami postępowania.

Ustalił, że X.Y.2 pozostaje w związku małżeńskim z X.Y.1, z którą wychowuje czworo wspólnych dzieci. Ma także syna z pierwszego małżeństwa. Powodowie są adwokatami i prowadzą działalność w ramach Kancelarii Adwokackiej, której siedziba mieści się w [...]. X.Y.3 i X.Y.2 poznali się podczas [...], które odbywały się w [...] w dniach 19-21 czerwca 2014 r. Na [...] powodowi towarzyszyła żona i syn. W dniu 21 czerwca 2014 r. odbył się bal [...], na którym powód był sam, powódka pozostała bowiem z synem w pokoju hotelowym. X.Y.3 i X.Y.2 bawili się razem do godzin porannych. Wspólnie tańczyli i rozmawiali, wymienili się numerami telefonów i umówili na kolację w dniu 23 czerwca 2014 r., powód miał bowiem w tym dniu przyjechać do Y. na rozprawę.

Wieczorem 23 czerwca 2014 r. X.Y.2 przyjechał do hotelu i tam spotkał się z pozwaną. X.Y.3 nie dzwoniła tego dnia do powoda, to on dzwonił do niej uprzedzając, że się spóźni. Pozwana i powód w restauracji hotelowej zjedli wspólnie kolację, wypili butelkę wina, a następnie udali się do zarezerwowanego przez powoda pokoju hotelowego, gdzie odbyli stosunek seksualny. X.Y.2 częstował pozwaną przywiezionym przez siebie alkoholem, który sam też spożywał. Nad ranem X.Y.3 opuściła pokój hotelowy udając się do pracy.

Dnia 24 lipca 2014 r. podczas wizyty ginekologicznej pozwana dowiedziała się, że jest w nieplanowanej ciąży. Nie używała środków antykoncepcyjnych, gdyż nie była w stałym związku. W chwili zajścia w ciążę miała 35 lat, uregulowane życie zawodowe, mieszkała sama, była aktywna sportowo. Chciała kiedyś zostać matką, ale w tradycyjnej formule rodziny ze stałym partnerem. Nie planowała uwieść powoda w celu zajścia z nim w ciążę, nie знаła jego sytuacji materialnej. Wiedziała, że jest żonaty i ma syna, z którym był na [...]. Po dowiedzeniu się, że jest w ciąży nie planowała odseparowania powoda od żony, nie była w nim zakochana, nie liczyła na to, że ułoży sobie z nim wspólne życie. Chciała tylko uregulowania sytuacji prawnej dziecka. Czuła się zakłopotana, że zaszła w ciążę z żonatym mężczyzną, długo nie informowała osób ze swojego otoczenia kto jest ojcem dziecka. W związku z zajściem w nieplanowaną ciążę z żonatym mężczyzną, samotnym macierzyństwem i stresem związanym ze sprawami sądowymi podjęła psychoterapię.

W sierpniu 2014 r. X.Y.2 spędzał z rodziną wakacje w [...]. Pozwana wysłała do niego smsa z prośbą o kontakt. Na spotkaniu stron w dniu 1 września 2014 r. poinformowała powoda, że jest w ciąży i że to on jest ojcem dziecka. X.Y.2 nie zakwestionował swego ojcostwa, poprosił o czas na poinformowanie żony, strony rozstały się w przyjaznej atmosferze. Powód przyznał się żonie do zdrady małżeńskiej i przekazał jej uzyskaną od X.Y.3 informację o nieplanowanej ciąży. X.Y.1 nie mogła uwierzyć, że mąż ją zdradził. Byli bowiem kochającą się parą, tworzyli szczęśliwą rodzinę, mieli trójkę wspólnych dzieci. Powódka nie mogła się pogodzić z tą sytuacją, podjęła leczenie u psychiatry, które trwało do grudnia 2014 r.

W dniu 11 września 2014 r. doszło do kolejnego spotkania X.Y.2 i X.Y.3. Powód poinformował wówczas pozwaną, że nie zamierza brać udziału w życiu dziecka i że go nie uzna. Wobec takiej postawy pozwana powiadomiła go, że podejmie kroki prawne w celu ustalenia pochodzenia dziecka. Od tej pory nie kontaktowała się z powodem, poza wysłaniem smsa o urodzeniu dziecka, a powód nie kontaktował się z nią, nie reagując także na informację o urodzeniu dziecka. Strony widują się jedynie na rozprawach sądowych. W czasie dwóch spotkań we wrześniu 2014 r. pozwana nie wyrażała oczekiwań, że powód odejdzie od żony i nigdy nie usiłowała nawiązać z nią kontaktu.

Powódka X.Y.1 dwukrotnie natomiast zainicjowała spotkanie z ojcem pozwanej adwokatem X.Y.4. Zaproponowała, że wraz z mężem mogłaby przysposobić dziecko i przejąć nad nim wyłączną opiekę, z pozbawieniem matki władzy rodzicielskiej. X.Y.4 był oburzony tą propozycją, wskazując, że jedyną płaszczyzną porozumienia jest uznanie dziecka i jego usprawiedliwionych potrzeb. Informacje o spotkaniach przekazał córce - ze względu na jej stan - dopiero po urodzeniu dziecka. X.Y.3 była tym wstrząśnięta.

Dnia 18 marca 2015 r. urodziła się X.Y.5. Pozwana umocowała adwokat X.Y.6 do reprezentowania jej i jej małoletniej córki w sprawie o ustalenie ojcostwa i dochodzenia roszczeń z tym związanych. Pełnomocnik sporządziła wezwanie adwokackie z dnia 26 maja 2015 r., w którym poinformowała, że działa w imieniu X.Y.3, której pełnomocnictwo załączyła i wezwała powoda do uznania dziecka z

zachowaniem nazwiska matki, ewentualnie o wskazanie czy jest skłonny wyrazić zgodę na dobrowolne poddanie się badaniom DNA celem ustalenia ojcostwa małoletniej. Poprosiła o przesłanie pisemnej odpowiedzi w terminie do 10 czerwca 2015 r. pod rygorem wystąpienia na drogę sądową. Pozwana nie dysponowała adresem miejsca zamieszkania powoda, a jedynie jego kancelarii prawnej, taki też adres przekazała swojemu pełnomocnikowi. Wezwanie X.Y.6. wysłała na adres kancelarii adwokackiej, w której pracuje X.Y.2 i X.Y.1.

Przesyłka została otwarta i przeczytana przez dwóch pracowników kancelarii i aplikanta adwokackiego, który zlecił jej zakwalifikowanie, jako prywatnej. Pracownicy nie informowali nikogo, że do kancelarii przyszło takie wezwanie. Przekazali je powodowi, który powiadomił o tym żonę. X.Y.1 rozmawiała o tej sprawie z pracownikami informując ich, że wie o tej sprawie. X.Y.7 przekazała, że już nie będzie przychodzić do kancelarii, gdyż się krępuje. Od tej pory wyłączyła się z życia zawodowego.

Pozwana wniosła pozew przeciwko X.Y.2 o ustalenie ojcostwa i roszczenia z tym związane. Powód zakwestionował swoje ojcostwo i zarzucił, iż ojcostwo innego mężczyzny jest bardziej prawdopodobne gdyż z pozwaną odbył jeden przygodny stosunek seksualny, nie znał jej wcześniej, nie utrzymuje z nią kontaktów, a matka małoletniej zapewniała go, że nie naraża jej na ciążę, gdyż stosuje antykoncepcję.

Wyrokiem z dnia 3 marca 2017 r. Sąd Rejonowy w [...] ustalił, że pozwany X.Y.2 jest ojcem małoletniej X.Y.5, nadał małoletniej nazwisko [...], pozbawił powoda władzy rodzicielskiej nad małoletnią, zasądził od pozwanego na rzecz X.Y.3 kwotę 8.497,36 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 17 września 2015 r. oraz orzekł o alimentach na rzecz małoletniej, a w pozostałym zakresie oddalił powództwo. Sąd Okręgowy w Y. wyrokiem z dnia 27 grudnia 2017 r. - orzekając na skutek apelacji wniesionej przez X.Y.2 - zmienił zaskarżony wyrok tylko w części orzekającej o alimentach i kosztach procesu, a w pozostałym zakresie oddalił apelację.

X.Y.2 dwukrotnie wnosił do sądu rodzinnego o zmianę imienia małoletniej X.Y.5, gdyż był niezadowolony z faktu, iż nosi ona takie samo imię jak jego babcia.

Powodowie zgłosili się do psychologa na terapię małżeńską. W dniu 31 sierpnia 2015 r. X.Y.8 sporządził opinię psychologiczną, w której dokonał psychologicznej oceny sytuacji. Wskazał, że zastanawiające jest zachowanie kobiety (pозwanej), która zainicjowała ich poznanie, znajomość trwała ledwie parę godzin, prowokowała swoim zachowaniem współzycie, zapewniała o bezpieczeństwie przed zajściem w ciążę, następnie jednak oświadczyła, że jest w ciąży i pomimo tego, że jak oświadczyła „nic nie chce” wystąpiła z całym wachlarzem żądań. Jest to przecież osoba wykształcona, w pełni świadoma relacji pomiędzy nią a jednorazowym partnerem seksualnym, którym stał się Pan X.Y.2.. Taka sytuacja budzi poważne wątpliwości natury moralnej i etycznej, wskazuje na to, że może to być działanie celowe i z premedytacją. (...) głównymi ofiarami zaistniałej sytuacji są członkowie jego rodziny. To oni ponoszą karę, a nie osoba, która celowo doprowadziła do zaistniałej sytuacji.

X.Y.3 złożyła skargę do P. w Y. (dalej: „P.”) na działania psychologa. W uzasadnieniu wskazała, że treść opinii psychologicznych oraz zaświadczenia z dnia 18 stycznia 2016 r. oparta jest na informacjach nieprawdziwych, opinie są stronnicze i zawierają jednostronnie sformułowane wnioski, pełne są upokarzających oskarżeń i krzywdzących interpretacji. Dnia 10 września 2016 r. Sąd Koleżeński [...] uznał wydane przez X.Y.8 opinie za sprzeczne z zasadami kodeksu etyczno-psychologicznego i skazał go na karę roku zawieszenia w prawach członka P.. Sąd Koleżeński II instancji postanowieniem z dnia 28 lipca 2017 r. uchylił to postanowienie i orzekł o udzieleniu nagany.

Pismem z dnia 20 kwietnia 2016 r. X.Y.2 złożył do Prokuratury w Y. zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstw na jego szkodę przez X.Y.3 polegających na celowym doprowadzeniu przez nią do obcowania płciowego po uprzednim wprowadzeniu w błąd pokrzywdzonego co do stosowania środków antykoncepcyjnych i przez to doprowadzenie do poczęcia i urodzenia jego dziecka, tj. pozyskania w sposób zamierzony, przy użyciu podstępu nasienia pokrzywdzonego, w celu uzyskiwania od niego świadczeń pieniężnych na siebie i dziecko - tj. czyn z art. 286 k.k., a także na bezpośrednim narażeniu pokrzywdzonego na zakażenie paciorkowcem grupy B, poprzez zainicjowanie stosunku seksualnego bez zabezpieczeń i zatajenie przed nim, że jest nosicielem

GBS (paciorkowca grupy B) - tj. o czyn z art. 161 § 2 k.k. Postanowieniem z dnia 22 czerwca 2016 r. Prokurator Prokuratury Rejonowej w Y. umorzył postępowanie o czyny z art. 286 § 1 k.k. oraz art. 161 § 2 k.k. wobec braku znamion przestępstwa. Sąd Rejonowy w Y. postanowieniem z dnia 4 stycznia 2017 r., nie uwzględnił zażalenia powoda i zaskarżone postanowienie utrzymał w mocy.

Pismem z dnia 9 maja 2016 r. X.Y.3 złożyła do Okręgowej Rady Adwokackiej (dalej: „O.”) w X. skargę na X.Y.2 i wniosła o wszczęcie przeciw niemu postępowania dyscyplinarnego, zarzucając mu zachowanie sprzeczne z obowiązującymi adwokatów zasadami etyki oraz godnością wykonywanego zawodu. W uzasadnieniu wskazała, że w toku postępowania o ustalenie ojcostwa powód działając w granicach obowiązujących przepisów prawa całokształtem swoich zachowań zmierza do uniknięcia odpowiedzialności za swoje działanie, narusza w sposób jaskrawy zasady etyki adwokackiej i współżycia społecznego. Opisała jak unika przeprowadzenia badania DNA w celu ustalenia ojcostwa, które sąd rodzinny zlecił na zgodny wniosek stron, jak nie stawia się na kolejne terminy badania, dążąc tym samym do przewleczenia procesu ze szkodą dla małoletniej, której sytuacja prawna nie jest uregulowana. W toku procesu kieruje do sądu pisma, które ją obrażają, uderza w jej wizerunek jako kobiety i adwokata składając wniosek o podanie danych wszystkich mężczyzn, którzy brali udział w [...] w 2014 r. po to, aby później wyselekcjonować osoby, których ojcostwo jest prawdopodobne celem ich przesłuchania, podaje nieprawdę o okolicznościach ich znajomości. Mimo kwestionowania swego ojcostwa złożył wniosek o zmianę imienia małoletniej.

W ramach postępowania skargowego powód udzielił pisemnych wyjaśnień wskazując między innymi, że zachowanie kobiety adwokata polegające na nawiązaniu kontaktów z żonatym mężczyzną, którego sytuacja rodzinna jest jej doskonale znana, spędzenie z nim nocy w hotelu oraz wykorzystanie powstałej sytuacji, także z powodów materialnych, narusza kodeks etyki adwokackiej. W odpowiedzi na skargę Dziekan ORA w [...] poinformował X.Y.3, że nie nadał sprawie dalszego biegu, albowiem analiza skargi i odpowiedzi na skargę nie dostarczyła argumentów do skierowania sprawy do rzecznika dyscyplinarnego.

Pismem z dnia 20 września 2016 r. powodowie złożyli do ORA w [...] zawiadomienie o naruszeniu zasad etyki wykonywania zawodu adwokata przez X.Y.3 i wnieśli o wszczęcie wobec niej postępowania dyscyplinarnego. W uzasadnieniu wskazali, że w czerwcu 2015 r. jej pełnomocnik skierował do miejsca pracy X.Y.2 Kancelarii Adwokackiej w X. wezwanie do uznania ojcostwa dziecka, co spowodowało istotne naruszenie prywatności powoda i jego żony. Wskazali również, że X.Y.3 skierowała do ORA w [...] bezzasadną skargę na rzekome naruszanie przez X.Y.2 w procesie o ustalenie ojcostwa zasad etyki adwokackiej. Podkreślili, że takie działanie było nakierowane na ujawnienie w [...] środowisku adwokackim, przebiegu postępowania o ustalenie ojcostwa, w tym żądań co do utrzymywania wbrew woli powoda kontaktów z nią i jej dzieckiem. Ich zdaniem postępowanie X.Y.3 może stanowić przestępstwo (stalking). Z całą pewnością jest to uporczywe nękanie powoda i jego żony, ingerujące w ich prywatność i naruszające zasady etyki adwokackiej. Adwokat X.Y.3 złożyła pisemne wyjaśnienia co do złożonej skargi. ORA na posiedzeniu w dniu 20 października 2016 r. doszła do przekonania, że czynności podejmowane przez adwokata X.Y.3 nie wykraczały poza zakres czynności podejmowanych zwykle w podobnych sprawach.

Zdarzenie z dnia 23 czerwca 2014 r. doprowadziło do poważnego kryzysu w małżeństwie X.Y.2 i X.Y.1. Powodowie często się kłócą, stale korzystają z pomocy psychologicznej, a w ich rozmowach powraca temat zdrady. X.Y.1 nie wybaczyła mężowi i wciąż odczuwa silne emocje z tym związane. Jest napięta emocjonalnie, rozżalona, płacze, z trudem opanowuje emocje, ma napady paniki, trudności ze spaniem. Często budzi się w środku nocy i nie może zasnąć. Zrezygnowała z życia zawodowego, myśli o zmianie zawodu. Odczuwa, że nie może pomagać innym, skoro nie uporała się ze swoimi problemami osobistymi. Pogorszeniu uległo również jej życie towarzyskie, nie spotyka się z przyjaciółmi. Napięte relacje pomiędzy małżonkami wpływają na dzieci, które obserwują niepokojące zachowanie rodziców. X.Y.1 wcześniej aktywna w każdej sferze życia swoich dzieci, wycofała się z wszelkich inicjatyw, pomocy przy organizacji wydarzeń szkolnych, wielu form spędzania wolnego czasu, stała się apatyczna i bierna. Z upływem czasu relacje małżeńskie ulegają jednak poprawie. Małżonkowie dużo

czasu spędzają w rodzinnym gronie z dziećmi. Powód mniej czasu poświęca na pracę, aby polepszyć sytuację domową. Małżonkowie całkowicie wycofali się z życia towarzyskiego. Nie uczestniczą też w imprezach organizowanych przez samorząd zawodowy adwokatury. Powodowie w celu poprawy swoich stosunków małżeńskich zaplanowali powiększyć rodzinę o czwarte dziecko. Ich córka X.Y.9 urodziła się w dniu 4 stycznia 2017 r.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy stanął na stanowisku, że zdrada małżeńska - która narusza więź między małżonkami - nie tworzy roszczeń dla poszkodowanego małżonka w stosunku do osoby trzeciej, z którą współmałżonek dopuścił się zdrady.

Jego zdaniem „więź rodzinna” jest niekwestionowanym dobrem prawnie chronionym w zakresie przewidzianym ustawami, ale nie jest dobrem osobistym, z uwagi na swój relacyjny charakter. Uznawanie więzi emocjonalnych między członkami rodziny za dobro osobiste jest wadliwe konstrukcyjnie, dobro osobiste powinno być bowiem osobiste, nie może zaś wynikać z relacji z inną osobą. Zachowanie pozwanej polegające na świadomym odbyciu stosunku seksualnego z żonatym mężczyzną nie naruszyło dóbr osobistych powódki w postaci „prawa do niezakłóconego życia rodzinnego”, „integralności małżeństwa”, „integralności rodziny”, „poczucia bezpieczeństwa w życiu rodziny”, „prawa do niezakłóconego życia w małżeństwie”. Nie istnieją bowiem prawa osobiste do bycia kochanym, szczęśliwym, niezdradzonym.

Podkreślił, że to X.Y.2 odbywając stosunek seksualny z X.Y.3 dopuścił się niewierności małżeńskiej naruszając z własnej woli obowiązki rodzinne względem swojej żony (art. 23 k.r.o.), co może rodzić sankcje na gruncie prawa rodzinnego, ale nie może być kwalifikowane, jako naruszenie dobra osobistego. X.Y.1 na skutek zdrady męża niewątpliwie doznała wielu cierpień, co zaważyło na wspólnym życiu powodów i ich rodziny, ale zakłócenia życia rodzinnego są równie powszechne i częste, jak sama instytucja rodziny. Żadne ustawodawstwo nie zagwarantuje człowiekowi szczęścia w związku małżeńskim, a możliwość cieszenia się życiem rodzinnym jest pożądanym celem, a nie dobrem osobistym.

Zdaniem Sądu Okręgowego nawet gdyby „więź małżeńską”, „więź rodzinną” traktować, jako dobro osobiste, to może być ono naruszone tylko na skutek bezprawnej ingerencji osób trzecich, wbrew woli osób, których ta więź łączy. W niniejszym przypadku stosunek seksualny między X.Y.2, a X.Y.3 odbył się natomiast za ich obopólną zgodą. Doprowadzenie przez jednego z małżonków do osłabienia więzi małżeńskiej na skutek zdrady małżeńskiej nie może doprowadzić do naruszenia dobra osobistego zdradzanego małżonka.

Ponadto w sprawie nie wykazano, by pozwana dążyła do uwiedzenia męża powódki celem zajścia w ciążę. Wersja powoda, który prezentował pozwaną, jako kobietę lekkich obyczajów, zapewniającą go o stosowaniu antykoncepcji jest - zdaniem Sądu Okręgowego - niewiarygodna i nakierowana na poprawę relacji małżeńskich przez przerzucenie na X.Y.3 całej odpowiedzialności za poczęcie dziecka. Podkreślił, że kobieta niezależnie od wieku, pozycji zawodowej i społecznej, nie ma obowiązku stosowania środków antykoncepcyjnych, także wtedy, gdy współżyje z żonatym mężczyzną. Ryzyko zajścia w ciążę obciąża natomiast oboje partnerów seksualnych, niezależnie od ich stanu cywilnego.

Sąd Okręgowy nie znalazł także podstaw do udzielenia powódce ochrony jej dóbr osobistych w postaci „prawa do prywatności” w związku ze skierowaniem przez pełnomocnika pozwanej wezwania przedprocesowego na adres kancelarii adwokackiej. Miał na względzie, że innego adresu pozwana nie posiadała, a nie mogło to stać na przeszkodzie dochodzeniu przez nią ustalenia ojcostwa i roszczeń z tym związanych. Ponadto nie może ponosić odpowiedzialności za działania fachowego pełnomocnika, którego umocowała do prowadzenia sprawy i który zmierzał przed skierowaniem sprawy do sądu do jej polubownego rozwiązania.

Sąd Okręgowy nie znalazł także podstaw do udzielenia powodowi ochrony jego dóbr osobistych w postaci „prawa do niezakłóconego życia rodzinnego”, „prawa do decydowania o swoim rodzicielstwie”, ze względu na zachowanie pozwanej, która miała w sposób zaplanowany doprowadzić do pozyskania gamety X.Y.2 celem zajścia w ciążę.

Po pierwsze, stwierdził, że do zakłócenia życia rodzinnego powodów doszło na skutek działań samego powoda, który dopuścił się zdrady małżeńskiej.

Wprawdzie usiłował marginalizować swój udział w zdarzeniach z dnia 23 czerwca 2014 r., przerzucając odpowiedzialność na pozwaną, ale miał pełną swobodę podejmowania decyzji, a będąc doświadczonym mężczyzną, mógł zapobiec stosunkowi seksualnemu z pozwaną, gdyby tylko tego chciał. Strony zaplanowały swoje spotkanie, umówiły się na kolację już w sobotę na balu i to nie pozwana dzwoniła do powoda celem potwierdzenia tego spotkania - co udowodniła bilingiem rozmów wychodzących z tego dnia - lecz powód i to kilkakrotnie.

Po drugie, stwierdził, że nie istnieje dobro osobiste w postaci „prawa do niezakłóconego życia rodzinnego”, a także dobro osobiste w postaci „prawa do decydowania o swoim rodzicielstwie” w ramach dobrowolnych relacji seksualnych. Wskazał, że do odbycia przez powoda z pozwaną stosunku seksualnego - w okolicznościach sprawy - doszło na zasadzie pełnej dobrowolności, o zmuszeniu powoda do rodzicielstwa nie może być zatem mowy. Sąd Okręgowy miał na względzie, że w toku postępowania zarysowały się dwie sprzeczne wersje przebiegu zdarzeń z dnia 23 czerwca 2014 r., nie znalazł jednak żadnych podstaw do dania wiary powodowi, że pozwana dążyła celowo do zajścia z nim w ciążę, wprowadzając go w błąd co do stosowania przez siebie środków antykoncepcyjnych i odwołując go od stosowania zabezpieczenia w postaci prezerwatywy. Za wiarygodną uznał relację pozwanej, że przebieg spotkania miał charakter spontaniczny i żadna ze stron nie podejmowała tematu zabezpieczenia przed niechcianą ciążą niejako „oddając się chwili”. Wiarygodne zeznania pozwanej korespondują - w ocenie Sądu Okręgowego - z zeznaniami świadków X.Y.3, X.Y.4, X.Y.10, którzy zgodnie potwierdzili, że pozwana wstydziła się, że zaszła w ciążę z żonatym mężczyzną i w związku z tym korzystała z pomocy psychologa. Odmówił również wiary powodowi, że pytał pozwaną na następny dzień czy zastosowała pigułkę „dzień po”. Podkreślił, że powód w toku postępowania usiłował się przedstawić, jako rozsądny, kochający żonę i rodzinę mężczyzna, który nie odbyłby stosunku seksualnego z obcą kobietą bez zabezpieczenia, a pozwaną kreował na nieudacznika majątkowego, społecznego, zawodowego i rodzinnego. Wskazał Sąd, że taki mężczyzna w ogóle nie odbyłby stosunku seksualnego z pozwaną. Podkreślił, że każdy stosunek seksualny może zakończyć się ciążą, także wtedy gdy partnerzy stosują środki antykoncepcyjne, ponieważ żadna metoda

antykoncepcji nie ma 100% skuteczności w zapobieganiu ciąży. Zajście w ciążę jest kwestią natury, a nie zgodnych oświadczeń woli. Skoro powód podjął świadomą decyzję o odbyciu stosunku seksualnego bez zabezpieczenia w postaci prezerwatywy, to musiał brać pod uwagę ryzyko wystąpienia ciąży.

Analizując towarzyszące powodowi subiektywne poczucie skrzywdzenia i jego wypowiedzi względem pozwanej („ja się nią brzydzę”, „jest dla mnie karykaturą ludzką”, „kobieta lekkich obyczajów”, jej dziecko to „bękart”) Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że ujawniają one całkowity brak obiektywnej oceny przez powoda swoich działań i ich skutków w sferze własnego małżeństwa i rodziny. Powód zdradził żonę, a bez znaczenia jest, że nie był emocjonalnie związany z pozwaną i miało to miejsce tylko jeden raz. Skutkiem tego była nieplanowana ciąża, czego konsekwencją dla pozwanej są trudy samotnego macierzyństwa, a dla powoda, zaburzenie relacji z małżonką. Odpowiedzialność za ten stan rzeczy ponoszą zatem zarówno powód, jak i pozwana.

Sąd Okręgowy nie znalazł również podstaw do uwzględnienia powództwa w zakresie, w jakim powód domagał się ochrony swoich dóbr osobistych w postaci „dobrego imienia” i „zaufania w środowisku zawodowym” w związku ze skierowaniem przez pozwaną skargi do ORA w [...]. Stwierdził, że pozwana działała w ramach przysługujących jej uprawnień, będąc przekonana - w świetle przytoczonych w niej faktów - o zasadności skargi. Sąd Okręgowy nie znalazł także podstaw do uznania, że pozwana naruszyła dobra osobiste powoda przez skierowanie na adres jego kancelarii wezwania z dnia 26 maja 2015 r., z tych samych przyczyn, które legły u podstaw oddalenia analogicznego żądania powódki.

Sąd pierwszej instancji oddalił wnioski dowodowe powodów: o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego seksuologa i ginekologa, zwrócenie się o dokumentację lekarską pozwanej, ulotki dla pacjenta „przydatne informacje na temat antykoncepcji,” ulotki leków O. i E., raportu z badania opinii publicznej pt. „opinia kobiet na temat wybranych zachowań”, dyplomów i rysunków dzieci powodów, wydruku spraw, w których powódka brała udział w 2010 r., wydruku stron internetowych kancelarii radcy prawnego [...] oraz dowodu z zeznań podatkowych uznając, że powodowie nie wykazali, by okoliczności, które miały podlegać

wykazaniu tymi dowodami były istotne dla rozstrzygnięcia sprawy. Nie znalazł także podstaw do dopuszczenia dowodu z opinii biegłego psychologa. Powodowie nie wykazali bowiem by pozwana celowo doprowadziła do niechcianego ojcostwa powoda, co czyniło bezprzedmiotowym dokonywanie oceny skutków nieudowodnionego zachowania pozwanej na psychikę powodów.

Wyrokiem z dnia 7 marca 2019 r. Sąd Apelacyjny w [...], orzekając na skutek apelacji powodów, zmienił wyrok Sądu pierwszej instancji jedynie w części orzekającej o kosztach postępowania, a w pozostałym zakresie obie apelacje oddalił.

Podzielił ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy i zaaprobował w pełni dokonaną przez ten Sąd ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, nie znajdując podstaw do przeprowadzenia - na wniosek skarżących - dodatkowego postępowania dowodowego w postępowaniu apelacyjnym. Uznając zarzuty apelacji za bezzasadne i dzieląc w zasadniczej części także dokonaną przez Sąd Okręgowy ocenę prawną dochodzonych przez powodów żądań, uzupełniając stwierdził, że postępowanie pozwanej nie było bezprawne.

Stanął na stanowisku, że wniosek dowodowy o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego ginekologa, trafnie został oddalony, znacznie wykraczał bowiem poza przedmiot procesu, ojcostwo powoda zostało bowiem prawomocnie ustalone. Nie było natomiast rzeczą Sądu w sprawie o naruszenie dóbr osobistych analizowanie prawdopodobieństwa zajścia pozwanej w ciążę i jej okresów koncepcyjnych, jak też skuteczności możliwych do zastosowania metod antykoncepcyjnych. Za chybiony uznał zarzut apelacji dotyczący pominięcia dowodu z raportu z badania opinii publicznej „Opinia kobiet na temat wybranych zachowań” uznając, że jest on nieprzydatny do rozstrzygnięcia. Do sądu należy bowiem ocena zdarzeń pod kątem ich bezprawności, co nie może być identyfikowane z ich odbiorem przez pewne środowiska. Miał także na względzie, że raport taki nie może być uznany za miarodajny, jego wnioski są bowiem uzależnione od szeregu okoliczności, jak sposób postawienia pytania, czy dobór respondentów. Bezzasadne było także dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z dziedziny psychologii celem oceny rozmiaru krzywdy, skoro brak

podstaw do przypisania pozwanej odpowiedzialności co do zasady oraz rozszerzanie postępowania dowodowego na ocenę życia pozwanej.

Sąd Apelacyjny podzielił w pełni stanowisko Sądu Okręgowego także w zakresie przeprowadzonej przez ten Sąd oceny zeznań stron odnośnie do przebiegu ich spotkania w hotelu, nie znajdując żadnych podstaw do podzielenia wersji powoda. Podkreślił, że obie strony były świadome, że celem ich spotkania było odbycie stosunku seksualnego. Podjęły współżycie seksualne spontanicznie i bez rozważania konsekwencji, a pozwanej nie można przypisać podstępów w zakresie zapewnień o stosowaniu środków antykoncepcyjnych, co wynika z jej wiarygodnych zeznań. Podzielił także stanowisko Sądu pierwszej instancji, że stanowisko powoda cechuje całkowity brak obiektywizmu odnośnie do konsekwencji własnych zachowań, a obarczanie pozwanej wyłączną odpowiedzialnością za skutki zdarzenia jest bezpodstawne. Zaaprobował również dokonaną przez Sąd pierwszej instancji ocenę zeznań świadków, jako wzmacniających wiarygodne zeznania pozwanej.

Podzielił także stanowisko Sądu pierwszej instancji, że skierowanie na adres kancelarii powodów pisma wzywającego do uznania dziecka nie naruszało godności powodów, ani ich prawa do prywatności. Zwrócił uwagę, że korespondencja została zaadresowana jak list prywatny, a jej przesłanie na adres kancelarii wynikało z tego, że jest on powszechnie dostępny, a pozwana nie miała wiedzy o innym adresie. Powód natomiast mimo wiedzy o narodzinach dziecka i sygnalizowanej przez pozwaną konieczności uregulowania jego sytuacji prawnej, nie czynił żadnych kroków zmierzających do załatwienia tej sprawy. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, pozwana nie miała obowiązku poszukiwania innego adresu, a na pracownikach kancelarii ciążył obowiązek właściwego zakwalifikowania korespondencji, jako prywatnej, na co wskazywał sposób jej zaadresowania. Ponadto wszystkie informacje zawarte w wezwaniu przedprocesowym były prawdziwe i znalazły potwierdzenie w prawomocnym wyroku ustalającym ojcostwo powoda. Działanie pozwanej nie było zatem bezprawne, co czyniło bezzasadnym także żądanie zakazania kierowania dalszej korespondencji na adres kancelarii powodów.

Również skarga pozwanej do Dziekana Okręgowej Rady Adwokackiej w X.[...] - zdaniem Sądu Apelacyjnego - nie doprowadziła do naruszenia dóbr osobistych powoda, a jej postępowaniu nie można przypisać bezprawności. Została bowiem skierowana do właściwego organu, a powód nie wykazał by zawierała informacje nieprawdziwe, czy obiektywnie rzecz oceniając uwłaczające.

Sąd Apelacyjny podzielił także stanowisko Sądu Okręgowego i towarzyszącą mu argumentację, że nie ma podstaw do wyodrębnienia dobra osobistego w postaci prawa do poszanowania życia rodzinnego. Miał na względzie, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjęto, że istnieje dobro osobiste w postaci więzi rodzinnych, ale jego naruszenie jest możliwe tylko w razie bezprawnej ingerencji osoby trzeciej (spoza rodziny), która doprowadza do definitywnego zerwania tej więzi (śmierć osoby bliskiej) bądź spowodowania takiego jej kalectwa, że wszelka więź jest niemożliwa i nie ma obiektywnych szans na jej odbudowanie. Podkreślił, że więzi rodzinne może naruszyć głównie osoba (członek rodziny), która jest nimi związana z mocy przepisów kodeksu rodzinnego i opiekuńczego (art. 23 k.r.o.). W rozpoznawanym przypadku to powód zawierając związek małżeński i składając przysięgę małżeńską zobowiązał się do zachowania zgodnego z ideą związku i dobrem założonej rodziny i w sferze jego wolnej woli pozostawała dbałość o trwałość małżeństwa.

Zachowanie pozwanej nie było bezprawne, nie naruszało bowiem żadnej normy prawnej. Pozwana, nawiązując relację intymną z żonatym mężczyzną, zachowała się wprawdzie niewłaściwie, ale jej postawa, jako osoby wolnej, w sytuacji zgody i zaangażowania powoda, w dobie dość znacznej swobody seksualnej nie naruszała także zasad współżycia społecznego. Podkreślił Sąd Apelacyjny, że zasady wierności i lojalności małżeńskiej naruszył jedynie powód, a pozwana, jako osoba wolna nie była takimi ograniczeniami związana.

Sąd Apelacyjny podzielił także stanowisko Sądu pierwszej instancji, że nie istnieje dobro osobiste w postaci prawa do decydowania o swoim rodzicielstwie w sytuacji podjęcia dobrowolnej decyzji o rozpoczęciu współżycia seksualnego, choćby jednorazowego. Oczywistym jest bowiem, że w trakcie stosunku może dojść do zapłodnienia i pojawienia się nieplanowanej ciąży, a jeśli powód chciał

temu zapobiec, to sam powinien podjąć odpowiednie kroki. Z okoliczności sprawy nie wynika by powód został przez pozwaną wprowadzony w błąd odnośnie do stosowania środków zabezpieczających przed niechcianą ciążą. Z kolei stawianie pozwanej zarzutów, że nie zastosowała tabletki „dzień po” jest zbyt daleką ingerencją w wolność kobiety i jej prawo do podjęcia swobodnej decyzji w tym przedmiocie.

Od powyższego rozstrzygnięcia skargi kasacyjne złożyli powodowie.

Powódka X.Y.1 zaskarżyła wyrok w części oddalającej jej apelację wnosząc o jego uchylenie w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w [...] z pozostawieniem temu sądowi rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła naruszenie: art. 378 zd. 1 w zw. z art. 328 § 2 i w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. polegające na nierozważeniu przez Sąd Apelacyjny w uzasadnieniu wyroku wszystkich zarzutów podniesionych w apelacji, art. 217 § 1 w zw. z art. 227 w zw. z art. 380 k.p.c. przez uznanie za zasadne oddalenia wniosku dowodowego o dopuszczenie dowodu z dokumentu - raportu z badania opinii publicznej pt. „Opinia kobiet na temat wybranych zachowań”, art. 23 w zw. z art. 24 k.c. przez błędne ich zastosowanie polegające na braku wyraźnego oddzielenia poszczególnych etapów badania zasadności powództwa o ochronę dóbr osobistych, tj. identyfikacji dobra osobistego, ustalenia czy dobro to zostało naruszone oraz czy naruszenie miało charakter bezprawny, błędną ich wykładnię polegającą na przyjęciu, że dobro osobiste w postaci „więzi rodzinnych” podlega ochronie wyłącznie w przypadku śmierci osoby bliskiej lub doprowadzenia jej do trwałego kalectwa lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

Powód X.Y.2 zaskarżył wyrok w części oddalającej jego apelację wnosząc o jego uchylenie w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w [...] z pozostawieniem temu sądowi rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił naruszenie: art. 328 § 2 w zw. z art. 385 k.p.c., art. 391 § 1 k.p.c. i art. 378 § 1 k.p.c. przez sporządzenie uzasadnienia wyroku oddalającego apelację powoda niespełniającego minimalnych

kodeksowych standardów, niezawierającego wszystkich koniecznych elementów, w tym zwłaszcza oceny wszystkich zarzutów i wniosków podniesionych w apelacji, co skutkuje tym, że kontrola kasacyjna stanowiska Sądu *ad quem* staje się niemożliwa oraz art. 23 k.c., art. 24 § 1 i § 2 k.c., art. 448 k.c., art. 47 Konstytucji RP, art. 8 ust. 1 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka (dalej: „EKPC”) przez ich niewłaściwe zastosowanie prowadzące do nieuprawnionej konstatacji, że powód nie ma prawa do decydowania o swoim życiu prywatnym, w tym o prawie do świadomego rodzicielstwa (tzw. prawie reprodukcyjnym) oraz, że nie istnieje takie dobro osobiste, jak prawo do świadomego decydowania o swoim rodzicielstwie.

Pozwana w odpowiedziach na skargi kasacyjne wniosła o ich oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skargi kasacyjne nie zasługiwały na uwzględnienie.

Sąd Najwyższy miał na względzie, że obie skargi kasacyjne na posiedzeniu niejawnym w dniu 14 lipca 2020 r. przyjął do rozpoznania sędzia Sądu Najwyższego, który został powołany do urzędu na stanowisku sędziowskim przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa, ukształtowanej w trybie określonej przepisami ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o zmianie ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa, oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2018 r., poz. 3, z późn. zm.), co zgodnie z uchwałą Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2020 r. podjętą w składzie połączonych Izb: Cywilnej, Karnej oraz Pracy i Ubezpieczeń Społecznych (BSA I - 4110-1/2020), mającą moc zasady prawnej, skutkuje sprzecznością tak ukształtowanego składu sądu - orzekającego po dniu wydania uchwały - z przepisami prawa w rozumieniu art. 379 pkt 4 k.p.c. (pkt 1 i 3 oraz 54 uchwały). Dostrzegł także, że problem orzekania w tak ukształtowanym składzie stał się podstawą wystąpienia przez Sąd Najwyższy z pytaniem prejudycjalnym do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej postanowieniem z dnia 21 maja 2019 r., III CZP 25/19, OSNC 2019, nr 10, poz. 99 (por. wniosek o wydanie orzeczenia w trybie prejudycjalnym złożony przez Sąd Najwyższy w dniu 26 czerwca 2019 r., C-487/19, W.Ż., Dz. Urz. UE C 327, s. 4).

Sąd Najwyższy w składzie rozpoznającym skargę nie uznał jednak za celowe oczekiwania na rozstrzygnięcie tego pytania, mając na względzie, że pozytywna decyzja procesowa w przedmiocie przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania, warunkowana stwierdzeniem publicznoprawnych okoliczności przemawiających za merytorycznym rozstrzygnięciem skargi przez Sąd Najwyższy (przyczyn kasacyjnych - art. 398⁹ § 1 k.p.c.), nie kończy postępowania kasacyjnego i nie podlega badaniu w aspekcie materialnym lub procesowym przez skład Sądu Najwyższego orzekający o zasadności podstaw skargi kasacyjnej. Rozstrzygnięcie to nie mogłoby w konsekwencji rzutować na ostateczny wynik postępowania kasacyjnego, co oznacza, że brak było przeszkód proceduralnych do merytorycznego rozpoznania skarg kasacyjnych.

Z tych samych przyczyn zbędne było badanie konsekwencji prawnych: wydania przez Trybunał Konstytucyjny wyroku z dnia 20 kwietnia 2020 r., U 2/20 (OTK - A 2020/61) w stosunku do uchwały wykładniczej Sądu Najwyższego, w ramach mającego mieć miejsce sporu kompetencyjnego, poza zakresem kompetencji określonej przepisem art. 188 Konstytucji i w składzie którego zasiadali sędziowie, których udział był już przedmiotem stwierdzenia w wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 7 maja 2021 r., 4907/18 (Xero Flor spółka z ograniczoną odpowiedzialnością v. Polsce) naruszenia przez Rzeczpospolitą Polską konwencyjnego prawa do sądu, a także badanie dopuszczalności istnienia w krajowym systemie prawnym w świetle Konstytucji i prawa Unii Europejskiej art. 23 § 2 i 3 oraz art. 82 § 2 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (jedn. tekst: Dz.U. z 2021 r., poz. 154) (por. w tym kontekście postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12 kwietnia 2021 r., I NZP 1/21, niepubl., w wydaniu którego uczestniczyli sędziowie powołani do urzędu na stanowisku sędziowskim w trybie i okolicznościach, które stały się podstawą podjęcia przez Sąd Najwyższy uchwały z dnia 23 stycznia 2020r., BSA I - 4110-1/2020 i których status był przedmiotem postępowania w sprawie I NZP 1/21).

Zarzuty zgłoszone w obu skargach kasacyjnych w ramach drugiej podstawy kasacyjnej są bezzasadne.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się konsekwentnie, że naruszenie art. 328 § 2 (aktualnie art. 327¹ k.p.c.) w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. może być zarzucane w skardze kasacyjnej tylko wyjątkowo, gdy wady uzasadnienia uniemożliwiają dokonanie kontroli kasacyjnej z uwagi na jego sporządzenie w sposób nie pozwalający na zorientowanie się w przyczynach natury faktycznej i prawnej, które legły u podstaw rozstrzygnięcia (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 11 maja 2000 r., I CKN 272/00, niepubl., z dnia 20 lutego 2003 r., I CKN 65/01, niepubl., z dnia 18 lutego 2005 r., V CK 469/04, MoP 2009, nr 9, s.501 oraz postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 22 maja 2013 r., III CSK 293/12, OSNC 2012, nr 12, poz. 148). Zakres stosowania art. 328 § 2 (aktualnie art. 327¹ k.p.c.) przez odesłanie unormowane w art. 391 § 1 k.p.c. w postępowaniu przed sądem drugiej instancji jest uzależniony od treści wydanego orzeczenia, przebiegu postępowania apelacyjnego, a także od działań procesowych podjętych przez sąd odwoławczy dyktowanych rodzajem zarzutów apelacyjnych oraz limitowanych granicami wniosków apelacji (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 listopada 1998r, III CKN 792/98, OSNC 1999, nr 4, poz. 83). Wymaganiem elementarnym uzasadnienia jest wskazanie w oparciu, o jaką podstawę faktyczną sąd drugiej instancji wydał rozstrzygnięcie (co może być ograniczone do aprobaty ustaleń faktycznych poczynionych przez sąd pierwszej instancji), wskazanie podstawy prawnej orzeczenia oraz odniesienie się do zarzutów apelacji. Sąd Apelacyjny w niezbędnym do kontroli kasacyjnej zakresie wywiązał się z tych obowiązków, z uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia można bowiem wywieść, jakie przesłanki faktyczne i prawne legły u jego podstaw.

Chybiony jest zarzut naruszenia art. 217 § 1 w zw. z art. 227 w zw. z art. 380 k.p.c. przez uznanie za zasadne oddalenia przez Sąd pierwszej instancji wniosku dowodowego o dopuszczenie dowodu z dokumentu - raportu z badania opinii publicznej pt. „Opinia kobiet na temat wybranych zachowań,” choć rację ma skarżąca, że motywacja towarzysząca odmowie przeprowadzenia tego dowodu nie przekonuje.

Po pierwsze, raport z badania opinii publicznej musiałby zostać zlecony przez Sąd i przybrać charakter dowodu z opinii biegłego, celem zapewnienia odpowiedniej metodologii i fachowości tak zleconych badań, a wniosek taki nie był

przez skarżącą składany. Prywatne zlecenie badania opinii publicznej przez stronę procesu nie może być traktowane, jako opinia biegłego w rozumieniu art. 278 i nast. k.p.c., a jako jej stanowisko poparte wiedzą specjalną (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 8 listopada 1988 r., II CR 312/88, GP 1989, nr 11, str. 8, z dnia 11 lutego 1999 r., III CKN 170/98, niepubl., i z dnia 8 czerwca 2001 r., I PKN 468/00, OSNA i PUS 2003, nr 8, poz.197). Po drugie, stwierdzenie, że w opinii zdecydowanej większości kobiet zachowanie panny decydującej się na stosunek seksualny z żonatym mężczyzną, mimo świadomości jego stanu cywilnego - co do zasady - krzywdzi jego żonę, nie wymaga wiadomości specjalnych i badań opinii publicznej. Odmienną kwestią jest czy tego rodzaju postępowanie jest objęte sankcjami prawa cywilnego i może być kwalifikowane, jako czyn niedozwolony godzący w dobra osobiste skarżącej. Nie każde naruszenie norm etycznych akceptowanych przez większość społeczeństwa stanowi czyn niedozwolony, skoro dokonywane jest w ramach dopuszczalnej prawnie wolności wyboru przysługującego każdemu człowiekowi. Po trzecie, przeprowadzenie tego dowodu nie mogło się przyczynić do rozpoznania istoty sporu. Sąd Apelacyjny trafnie bowiem przyjął, że nie doszło ani do naruszenia dóbr osobistych powódki, ani do bezprawnego działania pozwanej, nie ma bowiem powszechnego obowiązku nieingerowania w więzi interpersonalne.

Obowiązek rozpoznania sprawy w granicach apelacji wyrażony w art. 378 § 1 k.p.c. obejmuje nakaz rozważenia wszystkich podniesionych w apelacji zarzutów i podanie motywów, dlaczego sąd drugiej instancji uznał je za nieuzasadnione oraz rozpoznania wszystkich aspektów materialnoprawnych sprawy, niezależnie od przedstawionych zarzutów (por. m.in. uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego - zasada prawna - z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008, nr 6, poz. 55). Z obowiązku wynikającego z art. 378 § 1 k.p.c. nie wynika konieczność osobnego omówienia przez sąd w uzasadnieniu orzeczenia każdego argumentu podniesionego w apelacji. Za wystarczające należy uznać odniesienie się do sformułowanych w apelacji zarzutów i wniosków w sposób wskazujący na to, że zostały one przez sąd drugiej instancji w całości rozważone, przed wydaniem orzeczenia (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 2010 r., V CSK 296/09, M.Pr.Bank. 2012, nr 4, s. 19, z dnia 26 kwietnia 2012 r., III

CSK 300/11, OSNC 2012, nr 12, poz.144, i z dnia 4 września 2014 r., II CSK 478/13, OSNC-ZD 2015, nr D, poz. 64).

Z motywów zaskarżonego orzeczenia skonfrontowanego z zarzutami apelacji (k. 1168-1180 oraz k. 1184-1219) nie wynika, by Sąd Apelacyjny nie zrealizował tego obowiązku, a zarzuty apelacji powódki dotyczące naruszenia przez pozwaną jej godności były sformułowane ogólnikowo (k. 1168 i k. 1177). Sąd Okręgowy w obszernym uzasadnieniu oceniał czy zdrada małżeńska może rodzić odpowiedzialność pozwanej w reżimie naruszenia dóbr osobistych oraz czynu niedozwolonego i jednoznacznie stwierdził, że zachowanie pozwanej nie naruszyło żadnych dóbr osobistych powódki, do których odwołała się w toku sporu (k. 1153). Koncentrował się przy tym w motywach rozstrzygnięcia na prawie do niezakłóconego życia rodzinnego oraz czynie niedozwolonym, bo w tej głównie sferze powódka - co wynika wprost z jej zeznań (k. 743-797) i konstrukcji żądania pozwu - upatrywała naruszenia swoich dóbr osobistych. Odwołanie się natomiast przez powodów do naruszenia dobra osobistego w postaci godności zostało ograniczone do lakonicznej, dwuzdaniowej konstatacji w piśmie procesowym z dnia 15 czerwca 2018 r. (k. 1061-1062). Sąd Apelacyjny, podzielając stanowisko Sądu Okręgowego, zaakceptował pogląd, że zdrada małżeńska nie narusza dóbr osobistych małżonka zdradzanego (uzupełniając wywód tego Sądu w zakresie przesłanki bezprawności), co należy odnieść także do godności, na którą skarżąca powołała się w piśmie procesowym złożonym na rozprawie w dniu 18 czerwca 2018 r. i którą Sąd Apelacyjny także przywołał, jako podstawę faktyczną żądania (str. 7 uzasadnienia). Brak szczegółowego wyводу Sądu Apelacyjnego w tym zakresie nie ma istotnego znaczenia dla możliwości dokonania kontroli kasacyjnej zaskarżonego orzeczenia. Wykluczyć bowiem należy - w stanie faktycznym sprawy - obiektywne naruszenie godności powódki, skoro niewłaściwe w kategoriach moralnych czy obyczajowych zachowanie pozwanej polegające na jednorazowym nawiązaniu relacji intymnej z jej mężem nie było nakierowane na dyskredytowanie powódki i nie mogło godzić w jej cześć. Należy je traktować wyłącznie w kategoriach dyskomfortu psychicznego związanego z postawą pozwanej w zakresie w jakim skorzystała - w warunkach braku bezprawności - ze swojej wolności

osobistej. Nie można mylić dobra osobistego w postaci godności z poczuciem upokorzenia osoby zdradzanej.

Chybiony jest także zarzut, że Sąd Apelacyjny nie odniósł się w niezbędnym zakresie do zarzutów i wniosków apelacji powoda. Sąd ten, aprobuując stanowisko Sądu pierwszej instancji, wystarczająco wyjaśnił podstawę faktyczną i prawną rozstrzygnięcia. Brak odrębnego wyводу dotyczącego naruszenia godności powoda, w kontekście doprowadzenia przez pozwaną do zajścia w ciężę wbrew jego woli, nie ma istotnego znaczenia. Sądy *meriti* nie stwierdziły bowiem, by pozwana podstępnie doprowadziła do ciąży z czym powód wiązał naruszenie swojej godności.

Sąd Apelacyjny miał podstawę do stwierdzenia, że wnioski dowodowe powoda albo wykraczały poza materię zainicjowanego przez niego sporu, albo dotyczyły kwestii, które wobec bezzasadności powództwa - co do zasady - były bezprzedmiotowe. Skarżący nie zgłosił w podstawach skargi, którymi Sąd Najwyższy w postępowaniu kasacyjnym jest związany (art. 398¹³ § 1 k.p.c.), żadnych zarzutów dotyczących oddalenia wniosków dowodowych (art. 381, art. 382, art. 217 § 1 w zw. z art. 227 w zw. z art. 380 k.p.c.), a w ramach zarzutu naruszenia art. 328 § 2 (aktualnie art. 327¹ k.p.c.) w zw. z art. 385 k.p.c., art. 391 § 1 k.p.c. i art. 378 § 1 k.p.c. nie podlega badaniu zasadność oddalenia wniosków dowodowych. Sąd Apelacyjny podzielił także przeprowadzoną przez Sąd Okręgowy szczegółową ocenę zgromadzonych w sprawie dowodów (w tym dowodu z zeznań stron) dając wiarę pozwanej, a odmawiając jej powodowi w zakresie przebiegu spotkania stron w dniu 23 czerwca 2014 r. Wywód Sądu jest rzeczowy, wyczerpujący, pozbawiony emocjonalnych kontekstów nieodniesionych do materii sporu, a ocena przeprowadzonych w sprawie dowodów uchyla się od kontroli sądu kasacyjnego. Zarzut naruszenia art. 378 § 1 k.p.c. nie może prowadzić do podważenia podstawy faktycznej zaskarżonego rozstrzygnięcia, do czego w istocie zmierza skarżący stwierdzając, że ocena dowodów, w tym odmowa dania mu wiary, była arbitralna i nacechowana negatywnym stosunkiem emocjonalnym.

Przed zbadaniem zarzutów skargi kasacyjnej powoda zgłoszonych w ramach pierwszej podstawy kasacyjnej, w związku z konstrukcją podstaw skargi i argumentacją przywołaną na ich uzasadnienie, przypomnienia wymaga - że skarga

kasacyjna jest instrumentem służącym do kontroli prawidłowości stosowania i wykładni prawa przez sąd drugiej instancji, a nie oceny prawidłowości poczynionych przez ten Sąd ustaleń faktycznych. Sąd Najwyższy w postępowaniu kasacyjnym jest związany podstawą faktyczną zaskarżonego orzeczenia, nie jest w nim dopuszczalne powoływanie nowych okoliczności i dowodów, a podstawą skargi nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów (art. 398¹³ § 2 i 398³ § 3 k.p.c.). Niedopuszczalne jest zatem wykazywanie przez powoda zasadności skargi na podstawie hipotetycznej wersji stanu faktycznego, który - jego zdaniem - powinien być w sprawie ustalony i na tej bazie konstruowanie zarzutów naruszenia prawa materialnego lub motywowanie podstaw skargi z pominięciem istotnych elementów składających się na podstawę faktyczną rozstrzygnięcia (por. m. in. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 8 października 1997 r., II CKN 359/97, niepubl. oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 marca 1999 r., I CKN 1056/97, niepubl.).

Analiza uzasadnienia podstaw skargi wskazuje, że zasady te nie są przez skarżącego respektowane. Powód zakłada bowiem, że do zajścia pozwanej w ciążę doszło wbrew jego woli, zapewniała go ona bowiem o stosowaniu środków antykoncepcyjnych („oszukała go”) i w tym głównie upatruje naruszenia swojego prawa do świadomego decydowania o swoim rodzicielstwie. Sądy *meriti* stwierdziły natomiast, że powód i pozwana przytoczyli dwie sprzeczne wersje przebiegu zdarzeń z dnia 23 czerwca 2014 r., nie znalazły jednak żadnych podstaw do dania wiary powodowi, że pozwana dążyła celowo do zajścia z nim w ciążę, wprowadzając go w błąd co do stosowania przez siebie środków antykoncepcyjnych i odwodząc go od użycia zabezpieczenia w postaci prezerwatywy. Za wiarygodną - w kontekście całokształtu okoliczności sprawy - uznały relację pozwanej, że przebieg spotkania miał charakter spontaniczny i żadna ze stron nie podejmowała tematu zabezpieczenia przed niechcianą ciążą. Powód, jak każdy inny mężczyzna, który odbywa stosunki seksualne z kobietą musiał być zatem świadomy, że tym samym bierze na siebie odpowiedzialność za wszelkie konsekwencje wynikające z natury odbywania takich stosunków. Człowiek nie ma bowiem absolutnej kontroli nad procesami biologicznymi mogącymi wynikać ze stosunków seksualnych, choć w związku z rozwojem nauki w obrębie medycyny

dysponuje coraz większymi możliwościami zapobiegania nieplanowanej ciąży.

Nie istnieje zatem w badanej sprawie problem prawa powoda do świadomego decydowania o swoim rodzicielstwie, skoro - w świetle wiążących Sąd Najwyższy ustaleń faktycznych - decyzji w tym przedmiocie sam się pozbawił, odbywając spontaniczny stosunek seksualny, bez uzgodnień z pozwaną w kwestii zabezpieczenia przed niechcianą ciążą i nie stosując takich zabezpieczeń samodzielnie. Jego chęć posiadania dziecka lub brak tej chęci jest pozbawiony w takich okolicznościach znaczenia. Regulacja prawa cywilnego nie może sięgać tak daleko by reglamentować stosunki osobiste podejmowane między dwojgiem dorosłych osób na zasadzie dobrowolności - korzystają oni bowiem w tym zakresie ze swojej wolności. Bezprzedmiotowe jest zatem w realiach sprawy rozważanie, czy należy wyodrębnić dobro osobiste w postaci prawa do samostanowienia w zakresie planowania potomstwa (prawa decydowania o swoim rodzicielstwie).

W związku z szerokim wywodem skargi kasacyjnej dotyczącym odkrywania w orzecznictwie nowych dóbr osobistych stwierdzić jedynie można, że jakkolwiek dobra osobiste towarzyszą człowiekowi od zawsze, jako wartości ściśle związane z nim i jego godnością jako osoby ludzkiej, to na postrzeganie, czy nie doszło do ich naruszenia, istotnie wpływają okoliczności związane z czasem i miejscem dokonywania oceny. Dążyć jednak należy do syntetycznego ujmowania i do ujednolicenia nazewnictwa dóbr osobistych, w kierunku przyjęcia, że składają się na nie życie, zdrowie, wolność (pod różnymi postaciami, w tym przemieszczania się, wypowiedzi, poglądów, decydowania o sobie, sumienia), prywatność (w tym tajemnica korespondencji), cześć, tożsamość (obejmująca pewne aspekty stanu cywilnego, wizerunek, pseudonim, poczucie przynależności do płci lub grupy społecznej), będące przejawem samorealizacji więzi z innymi ludźmi lub dziełem (w tym kult pamięci osoby zmarłej, więzi z najbliższymi, osiągnięcia twórcze). Prawo do świadomego decydowania o swoim rodzicielstwie (prawo do planowania rodziny) mieści się w dobrze osobistym w postaci prywatności lub wolności, a dobro to powinno być chronione przede wszystkim w sytuacji doprowadzenia do pożycia intymnego, z zastosowaniem przemocy, groźby bezprawnej, podstęp, którego skutkiem byłaby nieplanowana ciąża ewentualnie braku zgody dawcy na użycie komórek rozrodczych w procedurze medycznie wspomaganej prokreacji.

Ubocznie dostrzeżenia wymaga, że za uznaniem danej wartości za dobro osobiste nie przemawia okoliczność, że podlega ona ochronie na poziomie konwencyjnym (art. 8 EKPC) czy konstytucyjnym (art. 47 Konstytucji), prawa człowieka związane z jego funkcjonowaniem w różnych dziedzinach aktywności życiowej mają bowiem znacznie szerszy zakres zastosowania niż dobra osobiste (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 24 września 2015 r., V CSK 741/14, OSNC 2015, nr 7-8, poz. 95 i z dnia 5 kwietnia 2013 r., III CSK 198/12, OSNC 2013, nr 12, poz.141).

Jeżeli w ujęciu skarżącego naruszenie jego dóbr osobistych ma polegać na braku sformalizowanej zgody na zostanie rodzicem (na zasadzie analogii do uzyskania zgody na urodzenie dziecka w następstwie procedury medycznie wspomaganej prokreacji), to tak samo nie uzyskał on od pozwanej przed stosunkiem seksualnym świadomej zgody, że chce zostać matką. Nie ma żadnych podstaw do obciążenia którejkolwiek ze stron obowiązkiem uzyskania takiej zgody, jest to bowiem sfera - w przypadku spontanicznych stosunków seksualnych - nie regulowana przez prawo. Nie ma także możliwości odbycia dobrowolnego stosunku seksualnego z zastrzeżeniem, że nie będzie się ponosiło jego konsekwencji w postaci doprowadzenia do poczęcia dziecka.

Argumentacji skarżącego nie wspiera odwołanie się do art. 8 ust. 1 ETPC. Wykładnia pozytywnych obowiązków państwa na tle tej regulacji zmierza bowiem do zapewnienia efektywnej realizacji praw i interesów prawno - rodzinnych jednostek w zakresie poszanowania prawa do ich życia prywatnego i rodzinnego, a nie chroni skarżącego przed skutkami własnych działań. Trudno również dociec podobieństw między sytuacją skarżącego, a okolicznościami sprawy, w której zapadł wyrok ETPC z dnia 20 marca 2007 r. w sprawie Alicji Tysiąc (nr 5410/03). Dotyczył on zaniechań państwa w zakresie procedury legalnego zabiegu przerwania ciąży z uwagi na zagrożenie życia lub zdrowia kobiety ciężarnej w oparciu o regulacje ustawy z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży (Dz.U. Nr 17, poz. 78, ze zm.). Nieadekwatne jest także odwołanie się do wyroku ETPC z dnia 10 kwietnia 2007 r. Evans v. Wielkiej Brytanii (skarga nr 6339/05), który dotyczył zagadnienia wymaganej zgody obojga rodziców na zapłodnienie pozaustrojowe.

W konsekwencji próba uzasadniania przez powoda zgłoszonych roszczeń przepisami o ochronie dóbr osobistych nie zasługuje na akceptację. Wskazuje na obserwowaną już w orzecznictwie i mogącą niepokoić tendencję do korzystania przez strony z rozszerzania przepisów o ochronie dóbr osobistych na obszary, w których w rzeczywistości nie dochodzi do naruszenia dóbr osobistych i w których chce się uczynić z tych przepisów instrument realizacji celów, do których osiągnięcia się one nie nadają (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 16 listopada 2018 r., V CSK 81/17, OSNC-ZD 2018, nr D, poz. 60, z dnia 5 kwietnia 2013 r., III CSK 198/12, z dnia 24 września 2015 r., V CSK 741/14, i z dnia 29 października 2015 r., I CSK 896/14, OSNC-ZD 2017, nr B, poz. 29).

Nie zasługują także na uwzględnienie zarzuty materialnoprawne zgłoszone w skardze kasacyjnej powódki. Sąd rozpoznający sprawę o ochronę dóbr osobistych w pierwszej kolejności powinien poddać ocenie, czy i jakie dobro osobiste zostało naruszone, a następnie ocenić, czy pomimo naruszenia tych dóbr nie zachodzi podstawa do wyłączenia odpowiedzialności ze względu na brak bezprawności działania. Wynika to z faktu, że naruszenie dóbr osobistych oraz bezprawność są kategoriami całkowicie niezależnymi, samodzielными i każda z nich musi podlegać oddzielnej kwalifikacji i ocenie (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 19 grudnia 2002 r., II CKN 167/01, niepubl. i z dnia 2 lutego 2011 r., II CSK 431/10, niepubl.). Rzecz jednak w tym, że w rozpoznawanym przypadku nie doszło do pomieszania tych odrębnych materii w sposób, który wpłynąłby w jakimkolwiek stopniu na prawidłowe zastosowanie prawa materialnego. Sąd Okręgowy stwierdził bowiem, że nie doszło do naruszenia dóbr osobistych powódki, co Sąd Apelacyjny podzielił. Uzupełniające stwierdzenie przez ten Sąd, że postępowaniu pozwanej nie można przepisać bezprawności - z uwagi na działanie w ramach porządku prawnego - w żaden sposób nie wpływa na prawidłowe zastosowanie prawa materialnego.

Nie zasługuje na podzielenie zarzut błędnej wykładni art. 23 w zw. z art. 24 k.c. przez przyjęcie, że dobro osobiste w postaci „więzi rodzinnych” podlega ochronie wyłącznie w przypadku śmierci osoby bliskiej lub doprowadzenia jej do trwałego kalectwa lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

W trzech uchwałach składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 27 marca 2018 r. (III CZP 36/17, OSNC 2018, nr 11, poz. 103, III CZP 60/17, OSNC 2018, nr 9, poz. 83 i III CZP 69/17, OSNC 2018, nr 4, poz. 104) - rozstrzygając istniejące w tym zakresie kontrowersje - przyjęło, że sąd może przyznać zadośćuczynienie za krzywdę osobom najbliższym poszkodowanego, który na skutek czynu niedozwolonego doznał ciężkiego i trwałego uszczerbku na zdrowiu. W uchwałach tych Sąd Najwyższy podtrzymał dotychczasowy dorobek orzecznictwa Sądu Najwyższego, przyjmując, że więź rodzinna, nierozzerwalnie związana z naturą człowieka i kształtująca jego tożsamość stanowi wartość podlegającą ochronie prawnej na podstawie przepisów o dobrach osobistych (por. m.in. uchwały Sądu Najwyższego z dnia 22 października 2010 r., III CZP 76/10, OSNC-ZD 2011, nr 2, poz. 42, z dnia 13 lipca 2011r., III CZP 32/11, OSNC 2012, nr 1, poz. 10, z dnia 7 listopada 2012 r., III CZP 67/12, OSNC 2013, nr 4, poz. 45, z dnia 20 grudnia 2012 r., III CZP 93/12, OSNC 2013, nr 7-8, poz. 84 oraz wyroki Sądu Najwyższego z dnia 2 grudnia 2009 r., I CSK 149/09, niepubl., z dnia 14 stycznia 2010 r., IV CK 307/09, OSNC-ZD 2010, nr 3, poz. 91, z dnia 10 listopada 2010 r., II CSK 248/10, OSNC-ZD 2011, nr B, poz. 44, z dnia 25 maja 2011 r., II CSK 537/10, niepubl., z dnia 11 maja 2011r., I CSK 621/10, niepubl., z dnia 15 marca 2012r., I CSK 314/11, niepubl., z dnia 11 lipca 2012r., II CSK 677/11, niepubl., a także postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27 czerwca 2014 r., III CZP 2/14, OSNC 2014, nr 12, poz. 124).

Przychylił się również do stanowiska zaprezentowanego w nowszym orzecznictwie Sądu Najwyższego, że ochrona ta przysługuje nie tylko w razie zerwania więzi przez śmierć, ale także w razie faktycznej niemożności jej nawiązania i utrzymywania kontaktu właściwego dla danego rodzaju stosunków, z powodu ciężkiego i głębokiego upośledzenia funkcji życiowych poszkodowanego (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 9 sierpnia 2016 r., II CSK 719/15, OSNC 2017, nr 5, poz. 60 i z dnia 10 lutego 2017 r., V CSK 291/16, niepubl.). W judykatach tych wyraźnie jednak zaznaczono, że roszczenie z art. 448 k.c. - w sytuacji, gdy nie doszło do śmierci poszkodowanego - będzie przysługiwać jedynie w okolicznościach wyjątkowych, w których dochodzi do faktycznej niemożności nawiązania i utrzymywania kontaktu właściwego dla więzi rodzinnej, z powodu

ciężkiego, głębokiego i nieodwracalnego upośledzenia funkcji życiowych poszkodowanego. Wskazano, że w przypadku przebywania osoby najbliższej w trwałym stanie wegetatywnym utrzymanie więzi rodzinnej nie jest w zdecydowanej większości sfer odpowiadających, za jakość tej więzi, obiektywnie możliwe, a jej utrzymywanie ma miejsce jedynie w szczątkowej postaci, będąc w istocie źródłem dodatkowych, wieloletnich cierpień osób najbliższych. W konsekwencji, jest to stan powodujący skutki zbliżone do biologicznej śmierci i porównywalny z zerwaniem więzi z osobą bliską, która straciła życie.

Zagadnienie to nadal budzi zróżnicowane oceny w doktrynie i w orzecznictwie (por. m.in. wniosek Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego z dnia 7 października 2020 r. o rozstrzygnięcie przez skład połączonych Izb Sądu Najwyższego Cywilnej oraz Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych rozbieżności w wykładni prawa, BSA I 4110 - 2/20 i przytoczone w nim orzecznictwo Sądu Najwyższego, oraz sprawy toczące się z wniosku Rzecznika Praw Pacjenta - III CZP 81/19 i z wniosku Rzecznika Finansowego - III CZP 93/19). Kontrowersje te straciły w dużym stopniu na znaczeniu wobec wprowadzenia do kodeksu cywilnego ustawą z dnia 24 czerwca 2021 r. o zmianie ustawy kodeks cywilny (Dz.U. z 2021 r., poz.1509 - dalej: „ustawa z dnia 24 czerwca 2021 r.”) rozwiązania, że w razie ciężkiego i trwałego uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, skutkującego niemożnością nawiązania lub kontynuowania więzi rodzinnej, sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny poszkodowanego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę (zadośćuczynienie za naruszenie więzi rodzinnej - art. 446² k.c.). W ten sposób uzyskało wyraźną podstawę normatywną dominujące w orzecznictwie Sądu Najwyższego stanowisko, najpełniej wyrażone w uzasadnieniu wyżej przytoczonych uchwał Sądu Najwyższego wydanych w sprawach III CZP 36/17, III CZP 60/17 i III CZP 69/17 (por. uzasadnienie projektu ustawy z dnia 24 czerwca 2021 r.). Regulacja ta weszła w życie z dniem 19 września 2021 r., ale znajduje zastosowanie do zdarzeń, których skutkiem jest niemożność nawiązania lub kontynuowania więzi rodzinnej przez najbliższych członków rodziny z poszkodowanym z powodu wyrządzenia u niego ciężkiego i trwałego uszkodzenia

ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, powstałych przed dniem jej wejścia w życie (art. 2 ustawy).

O naruszeniu dobra osobistego w postaci więzi rodzinnej - co wielokrotnie podkreślano w orzecznictwie Sądu Najwyższego - można mówić jedynie w okolicznościach wyjątkowych, w których doszło nie do zaburzenia, zakłócenia lub pogorszenia więzi, lecz obiektywnej, niezależnej od woli człowieka, niemożności nawiązania lub utrzymania kontaktu właściwego dla danego rodzaju stosunków - z powodu ciężkiego i głębokiego upośledzenia funkcji życiowych, co dotyczy uszczerbków najcięższych i nieodwracalnych, a więc takich, w których naruszenie więzi rodzinnej wiąże się z dotkliwą, niekończącą się krzywdą.

Nie można wykluczyć - wyjątkowo - możliwości naruszenia więzi rodzinnej także w innych okolicznościach, co może wiązać się z powstaniem po stronie poszkodowanego roszczenia o zadośćuczynienie. W orzecznictwie przyjęto, że roszczenie takie może zasługiwać na uwzględnienie w przypadku zamiany niemowląt bezpośrednio po porodzie, co uniemożliwiło im wychowywanie się w biologicznych rodzinach (por. niepublikowane wyroki Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 2013 r., I CSK 485/12, z dnia 18 czerwca 2014 r., V CSK 483/13, i z dnia 17 lutego 2016 r., III CSK 105/15).

Sięganie do mechanizmów ochrony dóbr osobistych, skutecznych *erga omnes*, z uwagi na ich wyjątkowy charakter, musi następować z powściągliwością. Gwarancja godności ludzkiej, nie wymaga bowiem wynagrodzenia każdej krzywdy za pomocą środków majątkowych, a nie każda niedogodność czy krzywda, będzie mogła być kwalifikowana jako naruszenie dóbr osobistych (por. m.in. uchwały Sądu Najwyższego z dnia 28 maja 2021 r., III CZP 27/10, niepubl., z dnia 19 listopada 2010 r., III CZP 79/10, OSNC 2011, nr 4, poz. 41 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 grudnia 2011 r., II CSK 160/11, OSNC 2012, nr 6, poz. 75). Dostrzeżenia wymaga, że ustawodawca wprowadza szczególne regulacje umożliwiające ubieganie się o zadośćuczynienie w związku z naruszeniem innych interesów niemajątkowych niemających charakteru dóbr osobistych (por. np. zadośćuczynienie za naruszenie praw pacjenta - art. 4 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 6 listopada 2008 r. o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta, jedn. tekst: Dz.U. z 2020 r., poz. 849, zadośćuczynienie za zmarnowany urlop - art. 48 pkt 10 i art. 50

ust. 2 ustawy z dnia 24 listopada 2017 r. o imprezach turystycznych i powiązanych usługach turystycznych, jedn. tekst: Dz.U. z 2020 r., poz. 2139, uchwała Sądu Najwyższego z dnia 19 listopada 2010 r., III CZP 79/10, OSNC 2011, nr 4, poz. 41).

Więź rodzinna jest w orzecznictwie Sądu Najwyższego chroniona w ramach konstrukcji dóbr osobistych w ograniczonym zakresie (kult pamięci osoby zmarłej, śmierć osoby bliskiej, dekompozycja więzi na skutek ciężkiego i głębokiego upośledzenia funkcji życiowych). Stanowczo sprzeciwić się jednak należy możliwości rozszerzania tego stanowiska na sytuacje, w których dochodzi do zakłócenia więzi rodzinnych, na skutek tego rodzaju zachowań jak zdrada małżeńska.

Podzielić i podtrzymać należy stanowisko wyrażone przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 grudnia 2018 r., IV CNP 31/17 (OSNC 2019, nr 9, poz. 95), że w przypadku zdrady małżeńskiej do ochrony więzi prawnorodzinnych między małżonkami nie mają zastosowania przepisy o ochronie dóbr osobistych. Brak jest bowiem podstaw do ingerencji w stosunki prywatnoprawne w tym relacje emocjonalne między osobami żyjącymi związane z zaspakajaniem potrzeby miłości (bliskości emocjonalnej z innymi ludźmi). Ochrona więzi małżeńskich i ewentualnie sankcje za ich naruszenie - w polskim porządku prawnym - są objęte regulacją kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, który nie przewiduje możliwości domagania się zadośćuczynienia od niewiernego małżonka za krzywdę moralną - co było objęte regulacją art. 29 dekretu z dnia 25 września 1945 r. Prawo małżeńskie (Dz.U. Nr 48, poz. 270) - a jedynymi konsekwencjami są sankcje, które sąd może zastosować w stosunku do małżonka winnego w przypadku, gdyby zdrada małżeńska doprowadziła do separacji czy rozwodu (art. 57 § 1, art. 60 § 2 oraz art. 61³ § 1 i art. 61⁴ § 4 k.r.o.). Skoro kodeks rodzinny i opiekuńczy szczegółowo reguluje konsekwencje prawne zdrady małżeńskiej - o ile wywołała ona zupełny i trwały rozpad pożycia - to nie do obrony jest pogląd, że zdradzanemu małżonkowi na zasadach ogólnych przysługuje zadośćuczynienie na podstawie art. 448 k.c. Tym bardziej wykluczone jest kierowanie w tym zakresie roszczeń w stosunku do osoby trzeciej (partnerki seksualnej niewiernego małżonka), której zachowanie, jako mieszczące się w sferze wolności osobistej nie jest bezprawne i może pozostawać jedynie domeną ocen w płaszczyźnie etycznej. Prawny obowiązek

wierności istnieje *inter partes* tylko w relacji małżonków, nie jest więc obowiązkiem powszechnym skutecznym *erga omnes*. Jednocześnie nie każda przykrość i emocjonalny uszczerbek dowodzi, że doszło do naruszenia dobra osobistego, porządek prawny nie gwarantuje bowiem wolności od wszelkiego dyskomfortu związanego z ważnymi wydarzeniami życiowymi.

Akceptacja poglądu przeciwnego musiałaby prowadzić do wniosku, że zdradzanemu małżonkowi przysługiwałyby także niemajątkowe środki ochrony dóbr osobistych w postaci roszczeń zakazowych czy nakazowych, co z uwagi na objęcie relacji międzyludzkich sferą wolności osobistej jednostki, zagwarantowaną w art. 31 ust. 1 i art. 47 Konstytucji RP jest niemożliwe do zaakceptowania. Dobrami osobistymi nie są bowiem wartości, które podlegałyby ochronie jedynie za pomocą zadośćuczynienia pieniężnego. Zdradzany małżonek nie ma natomiast możliwości prawnej sprzeciwienia się relacji podmiotu trzeciego z współmałżonkiem, nie przysługuje mu roszczenie podlegające przymusowemu wykonaniu o to, by obowiązek wierności małżeńskiej był respektowany. Na tej samej zasadzie nie ma możliwości prawnego wyegzekwowania, by pozostałe obowiązki wynikające z art. 23 k.r.o. (obowiązek pożycia, wzajemnej pomocy, współdziałania dla dobra rodziny), były przez współmałżonka rzeczywiście realizowane. Nikogo nie można bowiem przymusić środkami przymusu państwowego do tego by w ramach małżeństwa żywił oczekiwane przez drugiego małżonka postawy.

Skoro nikogo nie można zmuszać do czynienia tego czego mu prawo nie nakazuje to nie ma żadnych podstaw do wyciągania wobec pozwanej konsekwencji prawnych w reżimie ochrony dóbr osobistych czy czynów niedozwolonych, ograniczałoby to bowiem wolność w samym nawiązywaniu i budowaniu relacji międzyludzkich oraz decydowania o swoim życiu osobistym. Ingerencja w sferę uczuciową i seksualną człowieka jakiej oczekuje skarżąca jest niedopuszczalna, wchodzenie w związki intymne z mężczyzną pozostającym w związku małżeńskim nie jest bowiem zakazane. Partner zdradzanego małżonka postępuje moralnie nagannie, ale nie pociąga to za sobą sankcji prawnych. Nie miałby on bowiem żadnego pola do działania, gdyby współmałżonek skarżącej nie zdecydował się na dobrowolny stosunek seksualny. Trafnie zatem Sądy akcentowały odpowiedzialność powoda za wszelkie perturbacje w związku małżeńskim stron

związane z naruszeniem elementarnego obowiązku wierności małżeńskiej (art. 23 k.r.o.) i nieskuteczność próby obciążenia odpowiedzialnością prawną za ten stan rzeczy pozwanej.

Z przytoczonych względów na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. Sąd Najwyższy orzekł, jak w sentencji, a o kosztach postępowania kasacyjnego na podstawie art. 98 § 1 i 3 w zw. z art. 391 § 1 i w zw. z art. 398²¹ k.p.c., a także § 8 ust. 1 pkt 2 i § 8 ust. 2, § 2 pkt 6 w zw. z § 10 ust. 4 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (jedn. tekst: Dz.U. z 2018 r., ze zm.) nie znajdując podstaw do rozstrzygnięcia o kosztach w oparciu o zasady słuszności (art. 102 k.p.c.)

[M.Z.; I.M.-S.]